

Jerzy Flisiński, Henryk Mierzwiński, *Biała Podlaska w latach 1939-1944, Biała Podlaska 2012, ss. 544*

Dzieje Południowego Podlasia w latach 1939-1944 były już wielokrotnie analizowane przez polskich historyków (w różnych aspektach), jednakże pomimo wieloletnich badań, poprawy warunków pracy badawczej po 1990 roku (dzięki dużo łatwiejszemu dostępowi do źródeł i zniknięciu pozanaukowych, politycznych ograniczeń), a co za tym idzie w znacznej mierze zadowolającego stanu badań nad tą problematyką, wciąż pozostają obszary mniej zbadane, które nie doczekały się dotąd całościowej, naukowej oceny i rekonstrukcji wydarzeń.

Pod koniec 2012 r. ukazała się długo oczekiwana przez historyków, regionalistów oraz mieszkańców Białej Podlaskiej książka Jerzego Flisińskiego i śp. Henryka Mierzwińskiego, dotycząca historii miasta i powiatu w okresie 1939-1944. Omawiana publikacja sytuuje się w tematyce, która wciąż interesuje polskich historyków, jednakże nie wypełnia luki w dotychczasowych badaniach.

Tematyce okupacji niemieckiej na Podlasiu poświęcono dotąd wiele prac, jednak najwięcej z nich opublikowano w okresie Polski Ludowej i głównie dotyczyły one walk komunistycznej partyzantki GL i AL, działań Batalionów Chłopskich, czy sytuacji społeczno-gospodarczej podlaskiej prowincji. Żadna z nich nie analizuje jednak historii miasta Biała Podlaska w omawianym okresie. Dlatego też na prezentowaną niżej pracę czekałem (zapewne nie tylko ja, ale także inni historycy i regionaliści) z dużym zainteresowaniem.

Z powodu śmierci H. Mierzwińskiego, główny ciężar dokończenia, jak i napisania od podstaw większości rozdziałów książki (jak czytamy we wstępie, pióra H. Mierzwińskiego są jedynie Rozdziały I i II, a i ten nie do końca) „spadł” na J. Flisińskiego, który, co prawda, ma na swoim koncie kilka poważnych publikacji naukowych, jednakże dotąd tematyki II wojny światowej nie poruszał. Z tym większą więc ciekawością zagłębiłem się w lekturę niniejszej książki.

Praca składa się ze wstępu (s. 11-14), zakończenia (s. 447-453), dziewięciu rozdziałów: I: *W obliczu zbliżającej się wojny* (s. 15-38); II: *Wrzesień 1939 roku* (s. 39-73); III: *Miasto i powiat pod okupacją niemiecką* (s. 75-96); IV: *W jarzmie okupacyjnego terroru* (s. 97-161); V: *Eksterminacja ludności żydowskiej – Holokaust* (s. 163-187); VI: *Między ostatnim a pierwszym dzwonkiem – oświata bialska w latach okupacji* (s. 189-249); VII: *Ruch oporu – walki partyzanckie* (s. 251-367); VIII: *Miasta i powiatu okupacyjny dzień powszedni* (s. 369-400); IX: *Straty poniesione przez miasto i powiat bialski w okresie okupacji* (s. 401-445). Na końcu tradycyjnie załączono bibliografię (s. 455-469), wykaz skrótów (s. 471-474), wykaz pseudonimów (s. 475-488), indeks osobowy i geograficzny (s. 489-533), spis tabel oraz aneksy. Praca została wydana bardzo starannie – dobry jest papier, przyjemna dla oka czcionka, twarda oprawa. Książka zawiera również wiele interesujących zdjęć i fotokopii dokumentów (82), umieszczonych we wkładce ilustracyjnej na kredowym papierze, przez co

jakość techniczna fotografii jest bardzo dobra, a znaczenie zamieszczonych materiałów ilustracyjnych niezmiernie cenna.

Jednakże już na wstępie recenzji pragnę podkreślić, iż omawiana praca w znacznej mierze nie spełnia wymogów merytorycznych, jakie stawiane są tego typu publikacjom, razi szeregiem błędów merytorycznych, niedoskonałym warszatem, słabym rozeznaniem bazy źródłowej oraz literatury przedmiotu.

Pierwszym poważnym mankamentem, od razu rzucającym się w oczy, jest kompletny brak określenia celów i hipotez badawczych. We wstępie książki zawarty jest jedynie skrótowe omówienie zawartości kolejnych rozdziałów. Ponadto J. Flisiński zwraca uwagę na ogólny brak kompletnych źródeł i konieczność ich ciągłej weryfikacji, czego jednak nie zrobił, o czym później.

W *Rozdziale I* przedstawiono ustalenia dotyczące przebiegu mobilizacji marcowej 1939 r. w garnizonie bialskim, obsadę dowódczą 34 pułku piechoty i III dywizjonu 9 pułku artylerii lekkiej oraz postawę i nastroje mieszkańców Białej Podlaskiej w przededniu wybuchu II wojny światowej. W/w zagadnienie przedstawiono tu bardzo rzetelnie, choć o ofiarności bialskiego społeczeństwa na wojsko (sprzęt, uzbrojenie) oraz zbiórkach na Fundusz Obrony Narodowej i Fundusz Obrony Morskiej można było napisać nieco więcej. W rozdziale tym zabrakło mi także opisu przygotowania materialowego garnizonu bialskiego, mobilizacji powszechnej z sierpnia 1939 r. oraz krótkiego chociaż omówienia postawy mniejszości narodowych w stosunku do polskich przygotowań obronnych i Wojska Polskiego¹.

Rozdział II w całości poświęcono wydarzeniom września 1939 r. – bombardowaniom miasta, zniszczeniom lokalnej infrastruktury wojskowej i cywilnej, pokazaniu strat wśród ludności cywilnej. Przedstawiono tu także walki 34 pułku piechoty na Pomorzu, krótki pobyt w Białej Podlaskiej Armii Czerwonej oraz zajęcie miasta przez wojska niemieckie 10 października 1939 r. W rozdziale tym zastanawia fakt niemal całkowitego pominięcia walk jednostek zmobilizowanych na bazie garnizonu bialskiego, a zwłaszcza batalionu zapasowego i marszowego 34 pp (szczególnie zaś obrony Brześcia i walki w Grupie „Kowel”)². Moim zdaniem byłoby to tym bardziej wskazane w kontekście agresji ZSRR na Polskę i późniejszego zajęcia Białej Podlaskiej przez Armię Czerwoną. Niezro-

¹ Zob. np.: Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939-1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978, 24-25; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Akta Armii „Pomorze”, *Meldunek komendanta powiatowego PW na pow. siedlecki*, L.dz. 33/tj.39 z 2.IV.1939, sygn. II.11.8; tamże, *Tygodniowy meldunek sytuacyjny komendanta powiatowego PW kpt. Akatowa*, L.dz.35/39 tj. z 8.IV.1939 r., sygn. II.11.9.

² Na ten temat zob. m.in.: J. Izdebski, *Garnizon Biała Podlaska w latach 1918-1939 i w czasie wojny obronnej 1939*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, oprac. nauk. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 529-534; P. Borek, *Garnizon Biała Podlaska podczas wojny obronnej 1939 roku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2005, t. 3, s. 126-130; J. Geresz, *Twierdza niepokonana. Obrona cytadeli w Brześciu nad Bugiem w 1939 roku*, Biała Podlaska – Międzyrzec Podlaski 1994; J. Sroka, *Obrońcy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939*, Biała Podlaska 1992.

zumiały jest także kompletny brak opisu, czy choćby zasygnalizowania problemu mordów dokonywanych na polskich żołnierzach przez miejscowych Ukraińców – *vide* wsie Kodeniec i Połoski³. Także w cytacie ze s. 66 wkraść się błąd – jest: „[...] przed spalonymi hangarami całą noc płonął olbrzymie lotnisko”, a winno być: „[...] olbrzymie ognisko”.

W recenzowanym rozdziale jest też tylko jedno odniesienie do Katynia, a przecież poza ppłk dypł. Wacławem Budrewiczem zginęło tam wielu innych oficerów 34 pp. Jest to o tyle dziwne, że J. Flisiński jest redaktorem naukowym „Rocznika Białkopodlaskiego”, w którego ostatnim tomie Sz. Kalinowski opublikował białą listę katyńską⁴.

Charakterystykę niemieckiej administracji okupacyjnej – cywilnej oraz wojskowej zawarto w *Rozdziale III*. Omówiono tu zadania poszczególnych szczebli niemieckiej administracji w mieście i powiecie Biała Podlaska, pokrótce opisano zadania m.in. zarządu miejskiego, starostwa, urzędu pracy (Arbeitsamt). Zestawiono tabelarycznie imiona i nazwiska urzędników niemieckich pracujących podczas okupacji w Białej Podlaskiej (oraz pełnione przez nich funkcje i lata pracy). W kolejnym podrozdziale krótko zaprezentowano organizację i działania niemieckiej policji oraz Wehrmachtu w początkowym okresie okupacji. Właściwie „otarto” się jedynie o zagadnienie przygotowań niemieckich do ataku na ZSRR (brak jakiegokolwiek wzmianki o przegrupowywaniu wojsk niemieckich, a zwłaszcza 45 Dywizji Piechoty oraz 2 Grupy Pancerniej Heinza Guderiana do ataku na Brześć)⁵. Generalnie omawiany rozdział oparto w głównej mierze na 2 artykułach Jerzego Sroki z lat 70. XX w. oraz zideologizowanej książce S. Lewandowskiej⁶. Nie uniknięto jednak błędów stylistycznych – „sieli terror” (s. 75), czy literówek (s. 80, 89, 90-91, 94, w tym błąd w nazwisku gestapowca Karla Hildemanna). Jest to o tyle niezrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że książka posiada dwóch redaktorów: naukowego – J. Flisińskiego, oraz technicznego – Dorotę Domańską.

³ Szerzej na ten temat: M. Bechta, *Rewolucja Mit Bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939-1944*, Warszawa – Biała Podlaska 2000, s. 32-34; T. Krat, *Wspomnienia, „Templum Novum”* 2007/2008, nr 7, s. 67-72. W Połoskach znajduje się obelisk poświęcony zamordowanym tam w 1939 r. żołnierzom Wojska Polskiego.

⁴ Sz. Kalinowski, *Biała Lista Katyńska*, „Rocznik Białkopodlaski” 2009-2012, t. XVII-XIX, s. 159-198.

⁵ Zob. szerzej m.in.: S. Kosim, *Mińsk Białoruski 1941*, Warszawa 2009; P. Carell, *Operacja „Barbarossa”*, Warszawa 2000; Christian Ganzer: *Czy „legendarna twierdza” jest legendą? Obrona twierdzy brzeskiej w 1941 r. w świetle niemieckich i austriackich dokumentów archiwalnych*, [w:] *Wspólne czy osobne? Miejsca pamięci narodów Europy Wschodniej*, Białystok – Kraków 2011, str. 37-47.

⁶ Na temat metod pisania historii Podlasia w latach 1939-1944 przez prof. S. Lewandowską zob.: M. Bechta, dz. cyt., s. 15, przypis 3 oraz P. Borek, *Nadbużańskie Podlasie w latach okupacji*, (S. Lewandowska, *Nadbużańskiego Podlasia okupacyjny dzień powszedni 1939-1944*, Warszawa 2003), „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” (dalej: PKK), 2004, nr 1, s. 103-109.

Rozdział IV *W jarzmie okupacyjnego terroru* dokonuje pobieżnego przedstawienia sposobów i metod stosowanych przez Niemców wobec podbitej ludności (łapanki, pacyfikacje, wywózki na roboty do Niemiec, egzekucje) oraz działalności bialskiego Arbeitsamtu. Przy czym w tekst wkrada się chaos, obok opisu działalności w/w urzędu w 1942 r. mamy opis jakiejś pojedynczej akcji partyzanckiej z 1943 r., by kilka linijek niżej cofnąć się z kolei aż do 1940 r. Z kolei na s. 103 Autor sam sobie zaprzecza, pisząc: „w Białej Podlaskiej pierwsze dni i tygodnie okupacji miały dość spokojnie, bez wyraźnych aktów przemocy ze strony hitlerowców”, by kilka linijek niżej podać: „Spokój” w mieście nie trwał jednak długo, bo pierwsze aresztowania nastąpiły już 20 stycznia 1940 r. [...]”, i akapit niżej: „Spokój” – wzmiankowany wyżej – trwał niezwykle krótko i był tylko pozorny, bowiem pierwsze represje ze strony okupanta rozpoczęły się z chwilą wkroczenia na omawiany obszar Wehrmachtu i narastały z każdym dniem”. Ocenę poprawności tego typu wywodu pozostawiam Czytelnikom. Po 7 stronach bardzo ogólnego wprowadzenia rozpoczyna się swoiste „kalendarium” zbrodni, głównie na ludności cywilnej, dokonanych przez Niemców. Rejestr ten zestawiono na podstawie praktycznie 3 publikacji z lat 70. i 80.7, bez jakiegokolwiek weryfikacji faktów! Autor w sposób wybitnie jednostronny przedstawia np. okoliczności wywozek na roboty do Niemiec, pisząc, iż była to jedna z „najłagodniejszych form eksterminacji ludności [...] obszarów okupowanych”. Widać, że nie zapoznał się on ze wspomnieniami niektórych robotników przymusowych, które zupełnie inaczej, niż oficjalna peerelowska propaganda malowały obraz w/w „eksterminacji”, a które były drukowane na łamach „Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego”⁸. Ponownie w tekście występują pomyłki w pisowniach nazwisk (s. 104-105), czy powtórzenia (s. 133). Poważnym mankamentem rozdziału, ale uwaga dotyczy całej pracy, jest brak wniosków, ocen i analiz oraz podsumowań rozdziałów i podrozdziałów.

Problem eksterminacji bialskich Żydów, likwidacja getta w Białej Podlaskiej i Łomazach jest tematyką *Rozdziału V* omawianej pracy. Po początkowych „uwagach wstępnych” dotyczących ogólnej sytuacji ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką, Autor dokonał próby przedstawienia funkcjonowania bialskiego getta oraz przebiegu holocaustu w mieście i powiecie. Cały rozdział oceniam jako nazbyt syntetyczny, jak na tak poważny i dotąd szerzej niezbadany temat. Funkcjonowanie getta, włącznie z jego likwidacją, zajmuje dosłownie 4 strony. Co jeszcze ciekawsze – nie ma tu ani jednego odwołania do źródła lub opracowania! Nie wiadomo, skąd Autor czerpał zaprezentowane informacje?!

⁷ Autor wykorzystał tutaj: *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Województwo białkopodlaskie*, Warszawa 1984; J. Sroka, *Terror i zbrodnie*, [w:] *Zbrodnie hitlerowskie w regionie białkopodlaskim*, pod red. M. Kowalskiego, Lublin 1977 oraz w/w S. Lewandowska, *Ruch oporu na Podlasiu 1939-1944*, Warszawa 1984.

⁸ Zob. E. Kopcewicz, *Znad Bugu – nad Ren*, PKK, 2007, nr 1, s. 32-48; H. Lisiecka-Jaszczuk, *Z Wiśniowych Chutorów na Rugię ... (wspomnienia z lat wojny)*, PKK, 2009, nr 1., s. 53-59; M. Witecka, *Z rodzinnych Mokran na Podlasiu*, PKK, 2009, nr 3, s. 44-58.

Trudno więc o jakąkolwiek weryfikację podanych danych. Na temat likwidacji getta w Łomazach w sierpniu 1942 r. napisano nawet więcej, bo 6 stron, przy czym Autor oparł się tu jedynie na dwóch publikacjach⁹.

Szczerze przyznam, że po powyższym rozdziale spodziewałem się dużo więcej, m.in. rzetelnej weryfikacji dostępnych opracowań dotyczących holocaustu białskich Żydów (głównie z okresu PRL-u) oraz całkiem nowego ujęcia tego trudnego tematu (m.in. poprzez wykorzystanie źródeł znajdujących się w Żydowskim Instytucie Historycznym oraz materiałów internetowych)¹⁰. Niestety, nic takiego tu nie nastąpiło. W podrozdziale tym brak także chociażby zasygnalizowania pomocy, jaką organizacje podziemia niepodległościowego oraz cywilni mieszkańcy Białej Podlaskiej nieśli Żydom w gettach, narażając życie nie tylko swoje, ale i całych rodzin. Rozdział wieńczy kolejny rejestr wydarzeń z lat 1940-1943, z którego niewiele wynika. Ponownie stwierdzam brak głębszego podsumowania i oceny prezentowanych zdarzeń.

Polityce oświatowej Niemców wobec szkoły polskiej na terenach okupowanych, działalności tajnego nauczania w Białej Podlaskiej i powiecie białskim oraz aktywności na omawianym terenie Szarych Szeregów poświęcono *Rozdział VI*. Dość przejrzysto omówiono w nim politykę niemiecką wobec szkolnictwa polskiego na omawianym terenie, na tym tle ukazano też konflikt polsko-ukraiński, gdyż Niemcy wyraźnie faworyzowali szkoły ukraińskie. Scharakteryzowana została również sytuacja lokalowa, sylwetki białskich nauczycieli i specyfika ich pracy wobec antypolskiej polityki niemieckiej w zakresie nauczania. Kolejny podrozdział dotyczy kwestii tajnej oświaty, i – trzeba przyznać – dość obrazowo opisuje tę działalność. Dane liczbowe dotyczące omawianego zagadnienia zestawiono w tabelach, zaprezentowano także rolę Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w Białej i powiecie. Obszerniej oparto się tym razem także na wspomnieniach, dzięki czemu treść podrozdziału układa się w logiczną, zwartą całość. Na uwagę zasługuje tu także obszernie podawanie nazwisk nauczycieli oraz uczniów biorących udział w tajnym nauczaniu. Ostatni podrozdział *Rozdziału VI* dotyczy działalności Szarych Szeregów na terenie miasta i powiatu białskiego. Niestety, podrozdział ten jest zbyt syntetyczny (oparto go jedynie na dwóch publikacjach) i omawia w zasadzie tylko lata 1939-1941¹¹. Mało tego, na

⁹ Są to książki: Ch. R. Browning, *Zwykli ludzie. 101 Policyjny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, Warszawa 2000 oraz D. J. Goldhagen, *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, Warszawa 1999.

¹⁰ Na temat zagłady łomaskich Żydów w Żydowskim Instytucie Historycznym znajduje się dość dokładna relacja Mojsze Josefa Fejgenbauma – sygn. 301/71. O białskim i łomaskim getcie informacje źródłowe znajdziemy również w edycji źródeł: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6, *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012 (zwłaszcza dokumenty: nr 26 z 8.06.1942 r. i nr 28), a ponadto w Internecie: www.sztetl.org.pl, czy www.izrael.badacz.org

¹¹ Autor wykorzystał tu jedynie wspomnienia S. Duńskiego, *Jak organizowały się Szare Szeregi na Podlasiu (1939-1941) do walki z okupantem hitlerowskim*, maszynopis w zbiorach

s. 243 Czytelnik znajdzie informację, jakoby Szare Szeregi zajmowały się kolportażem takich tytułów, jak: „Młot i Sierp”, „Barykada Wolności”, czy „Proletariusz Polski” (sic!). Postulatu posługiwania się nauką terminologią nie spełnia także zawarte na s. 244 określenie „w łapy Gestapo dostał się [...]”. Autor nie pofatygował się dokonać choćby pobieżnej weryfikacji zebranego materiału – nie jest prawdą, jakoby kpt. Józef Maciąg, (ps. „Wala”, „Nash”) nosił pseudonim „Kapitan Nesz”, i zginął w Jugosławii już w 1942 r. Faktycznie poległ on 11 grudnia 1943 r. w miejscowości Luka, wraz z członkami brytyjskiej misji wojskowej wskutek zdrady Czetników¹². Rozdział kończy się kolejnym rejestrem (niekompletnym) poległych harcerzy bialskich. Znowu brak podsumowania wieńczącego omawiany rozdział i pobieżnej analizy zebranego materiału.

Rozdział VII dotyczy ruch oporu oraz walk partyzanckich w powiecie bialskim podczas okupacji niemieckiej. Już na samym początku trzeba powiedzieć, że jest to „pięta achillesowa” całej książki! Ilość błędów merytorycznych, braku weryfikacji faktów, jednostronne przedstawianie działań komunistycznej partyzantki za „partyjnymi dziejopisami”, którzy dawno już znajdują się na „śmietniku historii”, niezajomość literatury przedmiotu, zwłaszcza nowych, rzetelnych opracowań, celowe deprecjonowanie podziemia narodowego, przy jednoczesnym wyolbrzymianiu „zasług” kilkunastokrotnie szczuplejszych sił GL/AL, czy wreszcie przejmowanie peerelowskiej retoryki ewidentnie obnażają kompletną niezajomość przez J. Flisińskiego specyfiki działań partyzanckich, jak i samej sytuacji „w terenie” na Południowym Podlasiu w latach 1939-1944.

Po omówieniu działalności Armii Krajowej w powiecie bialskim, głównie zaś Oddziału Partyzanckiego 34 pułku piechoty, dowodzonego przez Stefana

Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, sygn. MN-18 oraz *Szare Szeregi: harcerze 1939-1945, t. I: Materiały i relacje*, pod red. J. Jabrzemskiego, Warszawa 1988.

¹² Józef Maciąg we wrześniu 1939 r. był oficerem 34 pułku piechoty. Brał udział w obronie Brześcia, i bitwie pod Kockiem. Po kampanii wrześniowej opuścił kraj, a następnie przez Rumunię, Węgry i Jugosławię przedostał się do Palestyny, gdzie zaciągnął się do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. W 1943 r. wstąpił do brytyjskiej Special Operations Executive (SOE), i po przeszkoleniu został zrzucony 15 czerwca 1943 r. we wschodniej Serbii, gdzie organizował szlak kurierski Rumunia – Jugosławia – Albania. Organizował polski oddział partyzancki działający u boku Czetników, i miał wspierać łączność rządu londyńskiego z Polską. Został pochowany na Wojskowym Cmentarzu Angielskim w Belgradzie. Pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari V Klasy. Był bratem Ottona Maciąga (także żołnierza 34 pp) oraz prof. Ludwika Maciąga – znanego na Podlasiu miłośnika koni, malarza oraz partyzanta Oddziału Partyzanckiego 34 pp „Zenona” (Stefana Wyrzykowskiego). Zob. m.in.: D. Kozon, *Ludwik Maciąg*, www.szpitalkoni.blogspot.com; J. Maciejewska-Pavković, *Zginęli za Polskę. Groby polskich lotników na Angielskim Cmentarzu Wojskowym w Belgradzie*, „Słowo Yu Polonii” 2008, nr 36, s. 4; P. Gawlikowski, *Żłże zszyte królestwo*, www.rp.pl; *Czetnicka szajkacza z białoczerwoną wstążką*, www.marszwidowdanski.blogspot.com oraz cykl artykułów J. Sroki (*Kapitan „Nash”, Specjalna i tajna misja, W akcji, Dowódca partyzanckiego oddziału, „Drawa” działa i melduje, Tragiczny finał misji*), opublikowanych na łamach „Słowa Podlasia” (1983, nr 51/52, s. 17 oraz 1984, nr 7, s. 5; nr 3, s. 6; nr 12, s. 5; nr 13, s. 5, 11).

Wyrzykowskiego „Zenona”, następuje *Rejestr akcji dywersyjno-sabotażowych i walk zbrojnych Armii Krajowej w powiecie bialskim*. Po nim mamy... kolejny rejestr, tym razem *akcji partyzanckich w powiecie bialskim, przeprowadzonych przez grupy bojowe, których przynależności organizacyjnej nie udało się zweryfikować*. Analizując ten ostatni dochodzę do wniosku, że Autor nie wziął w ogóle pod uwagę, iż część akcji „niezidentyfikowanych grup bojowych” mogła być „akcjami” pospolitych bandytów, których na tym terenie podczas okupacji niemieckiej nie brakowało. Nierzadko bandy te organizowane były przez zbiegłych z gett Żydów oraz jeńców sowieckich. Na ten temat w omawianej pracy nie ma ani jednego zdania! Jak widać Autor ma bardzo mgliste pojęcie o tych sprawach. Np. na s. 298 znajdziemy informację, iż od kul partyzantów zginął sołtys Konstantynowa (jakich partyzantów, i za co został zabity?), albo, że bojówka partyzancka z nieznanymi powodami ciężko raniła niezidentyfikowanego mężczyznę (samowolki partyzanckie?). Z kolei na s. 304 podano, iż jacyś nieznani partyzanci zastrzelili byłego wójta gminy Rokitno i ranił jego żonę. Z analizy omawianego rejestru można by wywnioskować, że „nieznani partyzanci” podczas okupacji niemieckiej chodzili sobie po wsiach powiatu bialskiego i strzelali do niewinnych, czasem przypadkowo spotkanych, ludzi. Oprócz tego mieli zajmować się rabowaniem ze sklepów wódki i pieniędzy, podpalać pustostany, jednym słowem niszczyć co tylko się dało. Od razu rzuca się w oczy nieznamość „czarnej księgi komunizmu na Podlasiu”, jaką niewątpliwie jest książka Mariusza Bechty pt.: *Revolucja, mit, bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939-1944* (Warszawa – Biała Podlaska 2000), gdzie Autor wnikliwie i obiektywnie, na podstawie źródeł archiwalnych, nakreślił sytuację, jaka panowała w omawianym okresie na południowopodlaskiej prowincji¹³. Posługiwanie się przez J. Flisińskiego w/w rejestrami bez dokonania podstawowej analizy i weryfikacji zawartych w nich danych zwyczajnie mija się z celem i niepotrzebnie rozbudowuje pracę o niepotrzebne wątki (wszak książka powinna w głównej mierze dotyczyć miasta Biała Podlaska, a nie powiatu bialskiego). To jednak nie koniec „perełek”, jakie czekają na Czytelników. Oto na s. 310 możemy przeczytać o „postępowej części działaczy” (sic!), natomiast na s. 340 (w podrozdziale dotyczącym działalności GL/AL) J. Flisiński sugeruje, iż: „[...] na Lubelszczyźnie, w tym i w powiecie bialskim, niemal bezpośrednio po klęsce wrześniowo-październikowej 1939 r. w sposób żywiołowy powstawały organizacje konspiracyjne tworzone głównie przez byłych działaczy Komunistycznej Partii Polski, lewicowców i radykalnych reprezentantów ruchu ludowego”. Tylko osoba nie mająca zielonego pojęcia na temat ruchu komunistycznego podczas okupacji niemieckiej oraz nie znająca ówczesnych realiów mogłaby pokusić się o takie stwierdzenia. Fakty historyczne są bowiem takie, że po kampanii wrześniowej 1939 r. przebywający w Generalnym Gubernatorstwie komuniści unikali aktywności politycznej oraz tworzenia jakichkolwiek struktur organizacyjnych, gdyż było to zabronione przez Komintern. Wymieniona przez Autora na tej samej stronie, jako „większa”, Robotniczo-Chłopska Organizacja

¹³ Na powyższy temat zob. M. Bechta, dz. cyt., s. 69-99.

Bojowa była w rzeczywistości małą grupką propagandową¹⁴. Nie wspominając już o fakcie, że w latach 1939-1940 III Rzesza i ZSRR były sojusznikami. Kolejne niedorzeczności znajdziemy na s. 349, gdzie Autor powołuje się na partyjnego historyka B. Borysiuka, nie zadając sobie najmniejszego trudu weryfikacji podanych przez niego faktów. Jeszcze raz powtórzmy – w 1940 r. nie było w powiecie bialskim ż a d n y c h komunistycznych grup konspiracyjnych, które podejmowałyby „jakieś działania”. Nieprawdą jest także, iż Jan Hołod ps. „Kirpiczny” – służąc przed wojną w 9 pułku artylerii lekkiej w Białej Podlaskiej – próbował założyć w nim komórkę KPP, tylko ją założył i był za to skazany wyrokiem Sądu Wojskowego w Brześciu nad Bugiem z 1932 r.¹⁵ Na kolejnych stronach J. Flisiński sam sobie przeczy, pisząc na s. 351-352, że działalność PPR i AL w powiecie bialskim (mimo wysiłków Jakuba Aleksandrowicza „Alka”) nie wyszła poza fazę organizacyjną, i była słaba. Z kolei na s. 354 Autor podaje, cyt.: „prężnie działającym oddziałem GL w powiecie bialskim była grupa partyzancka sformowana w połowie 1942 r. przez Jakuba Aleksandrowicza „Alka” (sic!). Podrozdział o działalności GL/AL w powiecie bialskim kończy niemal tradycyjny już rejestr, który budzi oczywiście szereg kontrowersji i wątpliwości, co do podanych w nim faktów. Po pierwsze komunistyczna partyzantka miała w swoim zwyczaju „podpinanie się” pod akcje przeprowadzone przez siły podziemia niepodległościowego (stąd w raportach „bojowców” najczęstsze są zwroty: „spalono”, „zniszczono”, „wykolejono”), i oddział „Alka” nie był tu wyjątkiem¹⁶. Po drugie informacje o wykolejaniu pociągów przez ten, jak i inne oddziały również nie ma pokrycia w rzeczywistości – akcje GL na kolei zdarzały się niezwykle rzadko, a wysadzanie mostów właściwie sporadycznie¹⁷. I tak np. nieprawdą jest, jakoby oddział „Alka” 8 czerwca 1943 r. spalił Liegenschaft w Witulinie, a dzień później zniszczył gorzelnię w Cieleśnicy (s. 360 i 364)¹⁸. Między bajki można włożyć również informacje, że partyzanci J. Aleksandrowicza w sierpniu 1943 r. wykonali wyrok śmierci na wójcie komisarycznym w Piszczacu¹⁹.

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941-1944)*, Warszawa 2006, s. 52-59.

¹⁵ Szerzej na ten temat: Archiwum Akt Nowych, Najwyższy Sąd Wojskowy, sygn. 427/I/42, k. 6-15, P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, s. 155, 173. (przypis 198 i 199).

¹⁶ Szerzej na ten temat: M. Bechta, dz. cyt., s. 101-102; P. Gontarczyk, dz. cyt., s. 187-193.

¹⁷ M.in. dlatego, że do połowy 1943 r. w GL brakowało saperów, przez co komunistyczna partyzantka nie mogła wykorzystać posiadanych przez siebie materiałów wybuchowych – zob. M. Jaworski, *Początki mojej przygody w walce z transportem niemieckim w czasie II wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 1, s. 145.

¹⁸ Atak na majątek w Witulinie miał miejsce 4 czerwca 1943 r. i został przeprowadzony przez oddział AK pod dowództwem Stanisława Mysław-Celińskiego „Strzały”. Z kolei o ataku na Cieleśnicę w tym czasie brak jest jakiegokolwiek śladu w materiałach niemieckich – por. M. Bechta, dz. cyt., s. 103-104.

¹⁹ W rzeczywistości akcja likwidacyjna wójta Bieguńskiego i jego sekretarza Józefa Niedźwiedzia została przeprowadzona bojówką AK Stanisława Lewickiego „Rogali” 21 lipca 1943 r. – por. M. Bechta, dz. cyt., s. 102, przypis nr 93.

Ostatni podrozdział dotyczy działalności Narodowych Sił Zbrojnych (formacji co najmniej kilkunastokrotnie liczniejszej na Podlasiu od GL/AL), którym poświęcono zaledwie... 2 strony (przy 25 stronach omawiających GL/AL). Właściwie jakkolwiek komentarz wydaje się tu być zbyteczny. Ostatni akapit jest jawną manipulacją sugerującą Czytelnikowi, że NSZ nie podjęło żadnych akcji zbrojnych przeciwko Niemcom z powodu swej ideologii. J. Flisiński podaje za W. Charczukiem rozkaz Komendanta Głównego NSZ, płk. dypl. Tadeusza Kurycyusza „Morskiego” bez jakiegokolwiek odautorskiego wyjaśnienia²⁰.

Autor w ogóle nie uwzględnił (celowo?) „kamieni milowych” wiedzy o NSZ, jakimi bez wątpienia są: trzytomowe dzieło pt.: *NSZ na Podlasiu* (T. I: *Okupacja niemiecka w latach 1939-1944*, Siedlce 1997; T. II: *Sowietyzacja Podlasia po 1944 roku*, Siedlce 1998; T. III: *Dokumenty*, Biała Podlaska 2003) pod redakcją Mariusza Bechty i Leszka Żebrowskiego²¹, *Narodowe Siły Zbrojne «Ząb» Przeciw dwóm wrogom* (Warszawa 1999) Marka Jana Chodkiewicza oraz *...między Bolszewią a Niemcami. Konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939-1952* (Warszawa 2009) również autorstwa M. Bechty.

Rozdział VIII dotyczy życia codziennego Białej Podlaskiej i powiatu bialskiego pod okupacją niemiecką. Jak napisał we wstępie J. Flisiński, rozdział ten został „w całości oparty na materiałach źródłowych zgromadzonych przez prof. H. Mierzwińskiego”, i to od razu rzuca się w oczy. Poza rozdziałami I i II właśnie rozdział VIII jest najwartościowszy w całej książce. Rzetelnie udokumentowany ukazuje Czytelnikom funkcjonowanie handlu (w tym „czarny rynek”), działalność legalnych spółdzielni na terenie miasta, opiekę zdrowotną i społeczną, a nawet kwestie sanitarno-higieniczne.

Ostatni, *IX rozdział* miał być w zamiśle Autora próbą bilansu strat poniesionych przez miasto i powiat bialski podczas okupacji niemieckiej. Niestety, realizacja tej koncepcji całkowicie się nie powiodła. Generalnie rzecz biorąc, rozdział ten to powtórzenia z rozdziałów wcześniejszych, zawiera wiele przypadkowo lub tylko luźno ze sobą powiązanych faktów, o których była już mowa wcześniej (np. wkroczenie wojsk niemieckich do Białej i organizacja administracji cywilnej, przymusowy wywóz na roboty do Niemiec, działalność Arbeitsamtu, kontyngenty, etc.). Ponownie wyolbrzymiana jest tutaj rola partyzantki GL/AL, posługiwanie się peerelowską frazeologią (s. 421 – „działacze polskiej lewicy”). Autor ponownie (częściowo) omawia działalność Gestapo w Białej Podlaskiej, która według mnie powinna być omówiona oddzielnie, zaś wszelkie straty winny być ujęte bardziej tabelarycznie, a nie opisowo.

Brak w książce odrębnego omówienia kwestii obozów jenieckich na terenie Białej Podlaskiej i powiatu (tematyce tej poświęcono zaledwie kilka stron),

²⁰ W. Charczuk w cytowanej przez J. Flisińskiego pracy taki odautorski komentarz zamieścił, co od razu rzuca inne światło na przyczyny postawy NSZ dotyczącej walki zbrojnej z Niemcami oraz jej skalę – zob. W. Charczuk, *Formacje Zbrojne Obozu Narodowego na Południowym Podlasiu w latach 1939-1947*, Siedlce 2003, s. 125.

²¹ Co ciekawe, tom I i III tej publikacji podany jest w bibliografii na s. 466, jednakże w tekście książki nie natrafiłem na ani jeden odsyłacz do niej.

a istnieje obszerna literatura na ten temat²². Rozdział kończy omówienie strat powiatu białskiego w oświacie i kulturze, bez odautorskiego podsumowania.

Zakończenie książki liczy 6 stron i odnosi się głównie do ostatnich 4 rozdziałów. Także i tu Czytelnik spotka się z terminologią pozbawioną wszelkich cech naukowych (s. 447 – „rozszalały niemiecki faszyzm”), potknięciami stylistycznymi – „aparatus zbrodni funkcjonował [...] na ulicach i placach miast, w lasach [...]” (s. 447), czy ponowną próbą udowodnienia „siły” GL/AL podczas jej „walki z okupantem”. Na wszelki wypadek Autor asekuje się jednak pisząc, cyt.: „walki oddziałów GL/AL, udział w nich byłych jeńców sowieckich, współdziałanie z oddziałami AK, BCh, partyzantką sowiecką wymagają jeszcze szczegółowych badań, chociażby po to, aby obalić lub potwierdzić liczne kontrowersje, jakie w ostatnich latach (ale nie tylko) nagromadziły się wokół ich działalności”. Spieszę poinformować, iż wiele z owych „kontrowersji” dawno już zostało wyjaśnionych przez historyków, a pewne fakty z historii komunistycznej partyzantki są nawet wyjaśnione na tyle, że nie ma co do nich najmniejszych wątpliwości²³. Autor nie zna działalności i efektów badań naukowych prowadzonych w ostatnich latach przez historyków Instytutu Pamięci Narodowej²⁴.

Książkę wienczy bibliografia, wykaz skrótów, indeks nazwisk, aneksy, w których pojawia się wiele wątpliwości oraz błędów.

Jeżeli chodzi o bibliografię, to w pracy nie uwzględniono w ogóle (poza wymienionymi już wcześniej) podstawowych źródeł archiwalnych, jak np. zbioru

²² By wymienić tylko kilka (poza wykorzystanymi przez Autora): J. Wilczur, *Niewola i eksterminacja jeńców wojennych – Włochów w niemieckich obozach jenieckich: wrzesień 1943 – maj 1944*, Warszawa 1969, s. 49-57; tenże, *Armira nie wróci do Italii*, Warszawa 1962, s. 102-109; P. Borek, *Obóz jeńców włoskich w Białej Podlaskiej wrzesień 1943 – czerwiec 1944*, PKK, 2004, nr 2, s. 7-18; G. Siemakowicz, *Pomoc ludności powiatu białskiego dla jeńców wojennych w latach II wojny światowej*. Cz. 1, PKK, 2012, nr 1, s. 27-38; tenże, *Pomoc ludności powiatu białskiego dla jeńców wojennych w latach II wojny światowej*. Cz. 2, PKK, 2012, nr 2, s. 24-33 (tam też podane źródła archiwalne dotyczące omawianej problematyki). J. Gmitruk, *Skazani na zagładę jeńcy i partyzanci radzieccy a Bataliony Chłopskie 1941-1945*, Warszawa 2001; H. Dobrowolski, *Powstanie w obozie jeńców radzieckich w Białej Podlaskiej*, „Życie Literackie” 1968, nr 8, s. 7; J. Sroka, *W obozach jeńców francuskich i włoskich. Zbrodnie hitlerowskie na Podlasiu 1939-1944*, „Słowo Podlasia” 1985, nr 38, s. 7; tenże, *Jeniecka gehenna. Zbrodnie hitlerowskie na Podlasiu 1939-1944*, „Słowo Podlasia” 1985, nr 30, s. 7.

²³ O tym, jak wyglądała w rzeczywistości „siła” i „walka z okupantem niemieckim” bojowców GL/AL szerzej piszą m.in. w/w M. Bechta i P. Gontarczyk, ale także M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918-1944/45*, Rzeszów 2010, czy R. Drabik, *Wydarzenia pod Borowem w 9. sierpnia 1943 r. Rzeczywistość i oblicze polityczno-propagandowe*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. hab. Mirosława Piotrowskiego, Lublin 2002, <http://w.icm.edu.pl/ak/dr/glowna.htm> (dostęp z dn. 07.06.2013 r.)

²⁴ Z archiwum IPN wykorzystany został jedynie Zespół Macieja Sobieraja, dotyczący walk 34 pp w 1939 r., a dostarczony z Londynu przez por. Tadeusza Petrola. Osobiście uważam, że zbiory IPN zawierają dużo cenniejszego materiału, zwłaszcza dotyczącego walk partyzanckich, m.in. na południowym Podlasiu.

rów Centralnego Archiwum Wojskowego²⁵, Archiwum Akt Nowych²⁶, czy Żydowskiego Instytutu Historycznego. Nie zauważyłem odniesień do wspomnień J. Sroki²⁷, ważnych dla tematu publikacji wydanych przez Instytut Historii (obecnie) Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach²⁸.

Zupełnie pominięte zostały także niektóre artykuły z „Rocznika Białkopodlaskiego”, którego J. Flisiński jest redaktorem²⁹. Niezrozumiałe jest także korzystanie Autora z popularnonaukowych, często zawierających wiele błędów, publikacji³⁰. Pojawiają się tu także błędy w nazwiskach Autorów (s. 457 i 458 jest: Łasic Witold, powinno być Łacic Witold; s. 460 jest: Arkadiusz Idziaszczyk, powinno zaś być Arkadiusz Indraszczyk).

To jednak nie koniec potknięć redakcyjnych – oto z wykazu skrótów możemy się dowiedzieć m.in., że: kb to „karabin bojowy”, kombryk to „dowódca brygady” (s. 471), LOPP to „Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej” (s. 472), podchorąży to „poch.” (s. 473), natomiast polskie rozwinięcie skrótu SS to według J. Flisińskiego „eskadra zbrojna NSDAP” (s. 474). W indeksie osobowym z kolei – poza alfabetycznym wykazem nazwisk występujących na kartach książki – znajdziemy także narodowości (Białorusini – s. 490, Niemcy – s. 509, Polacy – s. 512, Ukraińcy – s. 520 oraz Żydzi – s. 523)³¹!

Nie sposób wymienić wszystkich błędów, zaniechań, nadinterpretacji i przeinaczeń zawartych w recenzowanej książce. Jak już wyżej wspomniałem, Autor nie zadał sobie trudu, aby ponownie zweryfikować wiele faktów historycznych. To m.in. spowodowało, że podczas lektury omawianej pracy niejednokrotnie miałem wrażenie, iż czytam propagandową publikację z poprzedniego ustroju, napisaną w latach 70. lub 80. XX w.

„Literówki” i powtórzenia (m.in. s. 133, 196, 349-354), błędy stylistyczne, czy w/w nienaukowe określenia powinny być definitywnie wyeliminowane, jeśli nie przez redaktora naukowego, to przez korektora książki. Nie wspomnę

²⁵ Nie wykorzystano w ogóle *Akt 34 pułku piechoty* (sygn. I.320.34.1.), ani *Akt Armii „Pomorze”* (sygn. II.11.8., sygn. II.11.9.)

²⁶ Mimo, iż w bibliografii wskazano wykorzystanie zasobów AAN, w tym m.in. Akt AL i GL, to nigdzie w tekście książki nie natrafiłem na ani jeden odsyłacz do tych źródeł!

²⁷ J. Sroka, *Bojowy duch*, Biała Podlaska 2001.

²⁸ *Związek Walki Zbrojnej – AK na Podlasiu*, pod red. K. Pindla i A. Kołodziejczyka Siedlce 1998; *Rok 1939 na Podlasiu*, pod red. E. Jasińskiego i H. Mierzwińskiego, Siedlce 1996; *Podlasie w działaniach wojennych we wrześniu 1939 roku*, pod red. K. Pindla, Siedlce 2003.

²⁹ Np. S. Jarmuł, *Wojskowe i policyjne sity okupacyjne w północnej części dystryktu lubelskiego w latach 1939-1944*, „Rocznik Białkopodlaski” 1997, T. 5, s. 115-138.

³⁰ Np. S. Jadczyk, *Biała Podlaska. Dzieje miasta i jego zabytki*, Lublin 1993, czy A. Kasprzyk, A. Mironiuk, *Biała Podlaska i okolice*, Biała Podlaska 1982.

³¹ Według *Słownika Terminologicznego z zakresu Bibliografii i Katalogowania „indeks nazw osobowych”*, to: „indeks wykazujący w szeregu alfabetycznym zapisy indeksowe nazw osób będących przedmiotem dokumentów zarejestrowanych w zrzębie głównym bibliografii, ewentualnie także nazw autorów i współtwórców tych dokumentów”, www.sternik.bn.org.pl (dostęp z dn. 7.06.2013 r.)

już o tym, że nazwisko współautora, śp. prof. H. Mierzwińskiego, winne być umieszczone w czarnej obwódce.

Podsumowując muszę stwierdzić, że recenzowana praca nie wnosi praktycznie nic nowego do historii Białej Podlaskiej z okresu 1939-1944. Autor nawet nie orientuje się do końca, w jakich strukturach administracyjnych znajdowało się miasto podczas okupacji niemieckiej. Raz podaje bowiem, iż w Generalnym Gubernatorstwie (poprawnie, m.in. s. 75, 193), gdzie indziej z kolei, że w Generalnej Guberni (błędnie, m.in. s. 194, 196, 386, 409)³².

Na zakończenie warto dodać, że w wywiadzie udzielonym przed promocją książki, która miała miejsce 20 marca 2013 r., J. Flisiński powiedział m.in., cyt.: „[...] do tej pory problematyka II wojny światowej była mi naukowo obca [...]”³³. Wypada jedynie się z tym zgodzić, i dopowiedzieć po lekturze publikacji, że obca pozostaje ona Autorowi nadal.

Reasumując – nie sądzę, by można było polecić tę książkę historykom profesjonalnym, którym podczas czytania nieraz „włos się zjeży na głowie”, regionalistom, nauczycielom czy studentom. Poza nielicznymi wyjątkami (głównie rozdziały I, II i VIII) nie wzbogaca aktualnego stanu badań. Co więcej, w znacznej mierze jest kompilacją, przeważnie peerelowskich prac sprzed 30 czy nawet 40 lat. Tak więc ci, którzy liczyli na fachowe, nowe ujęcie tematu, mocno się omawianą książką zawiodą. Historia Białej Podlaskiej z lat 1939-1944 nadal pozostaje więc nieodkryta, a nam wypada czekać na historyka specjalizującego się w omawianej problematyce, który zechce podjąć na nowo ten trudny, i zarazem niezmiernie interesujący badawczo temat.

Paweł Borek

(Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej)

³² Określenie „gubernia” w przypadku Polski odnosi się do ziem zaboru rosyjskiego, kiedy po upadku Powstania Styczniowego zmieniono polskie jednostki podziału administracyjnego (województwa) na rosyjskie (gubernie). Generalne Gubernatorstwo Warszawskie – pod tą nazwą w okresie I wojny światowej funkcjonowała część ziem zaboru rosyjskiego, które w wyniku ofensywy z 1915 r. znalazły się pod okupacją niemiecką. Nazwę tę Niemcy zastosowali również podczas II wojny św. Forma Generalne Gubernatorstwo widnieje na wszystkich oficjalnych obwieszczeniach, bądź drukach władz GG, tak też tytułują ten twór publikacje dotyczące jego historii.

³³ www.pulsmiasta.tv/11619/promocja-historii-video/ (dostęp z dn. 8.06.2013 r.)